

# Daniel Martyniuk, Nigdy nie zapomnę

Zanim sobie przypomnę, muszę przenieść się w inny czas  
Poczuć smak tamtych wspomnień, kiedy było nam dobrze tak  
Nie istniały problemy, wokół nas błyszczał cały świat  
Ciągłe tak oślepieni, nienasyceńi sobą tak  
Nikt nie myślał, że tak szybko skończy się  
Ten upojny temat jednak miał swój kres

Tego spojrzenia i smaku ust, dotyku Twego ciała  
Nigdy nie zapomnę, nigdy nie zapomnę  
Uśmiechu jak ze snu, szeptu słów, zapachu Twego ciała  
Nigdy nie zapomnę, nigdy nie zapomnę

Nie liczyliśmy godzin, było przecież tak dobrze nam  
Nagle w jednym momencie jasny płomień po prostu zgasł

Zaczęliśmy się bić, klócić o najdrobniejszą rzecz  
Potem było za późno, żeby wrzucić kolejny bieg  
Nikt nie myślał, że tak szybko skończy się  
Ten upojny temat jednak miał swój kres

Tego spojrzenia i smaku ust, dotyku Twego ciała  
Nigdy nie zapomnę, nigdy nie zapomnę  
Uśmiechu jak ze snu, szeptu słów, zapachu Twego ciała  
Nigdy nie zapomnę, nigdy nie zapomnę

Tego spojrzenia i smaku ust, dotyku Twego ciała  
Nigdy nie zapomnę, nigdy nie zapomnę  
Uśmiechu jak ze snu, szeptu słów, zapachu Twego ciała  
Nigdy nie zapomnę, nigdy nie zapomnę

Tego spojrzenia i smaku ust, dotyku Twego ciała  
Nigdy nie zapomnę, nigdy nie zapomnę  
Uśmiechu jak ze snu, szeptu słów, zapachu Twego ciała  
Nigdy nie zapomnę, nigdy nie zapomnę

Tego spojrzenia i smaku ust, dotyku Twego ciała  
Nigdy nie zapomnę, nigdy nie zapomnę  
Uśmiechu jak ze snu, szeptu słów, zapachu Twego ciała  
Nigdy nie zapomnę, nigdy nie zapomnę